

SPRZEDAŻ UNIKERSKA W ŁODZI:

w Łodzi:	
Rocznie	ra. 6
Półrocznie	„ 3
Kwartalnie	„ 1 i 50
Miesięcznie	„ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	ra. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrznie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 ra. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Cytła M. B.
Jutro: Dominiki P. M.
Wachód słońca o godz. 3 min. 42. Zachód o godz. 8 min. 21
Długość dnia godz. 16 min. 29. Przybyło dnia godz. 10 min. 9

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Paśaż Meyera N 51A.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty, nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od administracyi.

Przypominamy szanownym prenumeratom odnowienie przedpłaty.

ADMINISTRACYA

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

na zaszczyt zawiadomić, że dla dogodności interesantów otworzyła kantor swoje go pisma w sklepie W-go Waclawa Lisnera przy rogu ulicy Piotrkowskiej i Zawadzkiej w domu towarzystwa akcyjnego Karola Scheiblera. Kantor pana Lisnera przyjmować będzie zarówno prenumeratę jak i ogłoszenia, oprócz warszawskich.

Zakłady towarzystwa akcyjnego w Zawierciu.

—o—

Początek przemysłu bawełnianego sięga w Zawierciu pierwszej połowy bieżącego wieku. W 1842 r. ówczesny właściciel Zawiercia, Kromolowa i t. d., baron Gostkowski założył w Zawierciu przędzalnię, maszyny do której sprowadził z Saksonii na kilkudziesięciu furmankach własnych. Prawdopodobnie założył on i drukarnię, czego dowodzi kilkanaście form do ręcznego druku, przechowywanych do dziś dnia w fabryce. Za motor służyła woda. Po jego śmierci fabryka wraz z majątkiem przeszła na własność syna, proboszcza kromolowskiego. Za jego czasów fabryka zaczęła upadać, dobra przechodziły z rąk do rąk, lecz właściciele nigdy już sami fabryki nie prowadzili; z początku tylko ją oddawali w dzierżawę, później jednak sprzedali żydom. Puński i Mendelsohn, zostawszy właścicielami fabryki, sprzedali ją Memolokowi, który zaczął wyrabiać przeważnie watę i przędę na knoty. W 1872 roku od Mamełoka nabyli fabrykę Ginsbergowie, o których wypada mi tu powiedzieć słów kilka. Jan Majer Ginsberg urodził się w Częstochowie, gdzie później miał skład prze-

dzy, którą po większej części na jego rachunek przerabiali tkacze okoliczni. Następnie przeniósł się do Łodzi, gdzie również założył skład przędzy. Starszy syn jego Bernard, urodzony w Częstochowie około 1830 roku, pracował początkowo u Józefa Epsteina w Warszawie, gdzie zapoznał się z handlem, w 1854 r. zapisał się do zgromadzenia kupców w Łodzi. W 1863 r. przeniósł się do Berlina, przyjąwszy poddaństwo pruskie. W trzy lata później czyni toż samo brat jego Adolf, który również u Epsteina odbywał praktykę handlową. Z zagranicy dopiero Ginsbergowie rozwijają swą działalność przemysłową w Królestwie. W 1869 r. wchodzi do spółki Gayerów, następnie Lohnsteinów, w 1876 r. spółka Gayerów rozwiązuje się, a wówczas Ginsbergowie sami nabywają fabrykę w Zawierciu. Bernard był to rzeczywiście przemysłowiec, ciągle marzył o powiększeniu interesu i gdyby nie zmarł wcześniej, to kto wie, jakby dziś Zawiercie wyglądało. Przed śmiercią nosił się on z zamiarem wybudowania w Częstochowie wielkiej przędzalni i tkalni lnianej.

Ginsbergowie nabywszy Zawiercie na swą wyłączną własność, natychmiast zaczęli powiększać fabrykę. W 1876 r. wystawili nowe budynki, do których przenieśli maszyny ze starej fabryki, o ile się okazały zddatnimi, pierwotny zaś budynek fabryczny przerobili na mieszkania dla robotników. Jako motor wprowadzili do przędzalni, tkalni i blecharni parę. Dla większego rozwoju interesu G., zaczęli poszukiwać wspólników, porozumiełi się z Józefem hr. Zamoyńskim i razem założyli towarzystwo akcyjne przędzalni tkalni i blecharni Zawiercie.

Ustawa nowego towarzystwa zyskała zatwierdzenie d. 25 lipca 1877 r., kapitał wynosił 2,250,000 rs. W tymże samym roku fabryka zgorzała zupełnie, w sześć miesięcy jednak znowu ją odbudowano, przyczem rozszerzono niektóre jej części, inne zaś dodano, jak np. bielnię dla przędzy. Drukarnia przez trzy lata, mimo wysokich cen na towary drukowane dawała około 10,000 rs. rocznie straty, a jedną z przyczyn była okoliczność, iż fabryka nie posiadała do-

statecznej ilości towarów surowych, aby zacząć drukarnię, to samo da się powiedzieć o apreturze.

Gdy fabryka należała do różnych osób prywatnych, ludność okoliczna obchodziła bardzo wiele świąt, nieznanych w innych parafiach, to też towarzystwo akcyjne, objawiając zakłady zawiercińskie, zwróciło się do władzy duchownej z prośbą o zniesienie wielu świąt, na co nastąpiła odpowiedź przychylna.

W 1877 r. pożar nawiedził zakłady towarzystwa i zniszczył je ze szczerem, wzięto się jednak energicznie do odbudowania i w lipcu 1878 r. nietylko, że wszystkie dotychczasowe budynki były odbudowane, ale dodano nawet niektóre nowe oddziały. Właściciel więc towarzystwo zaczęło działać dopiero od tego czasu i w tych dniach, wypada dziesięciolecie tej działalności.

Jak już wyżej wspominałem, drukarnia i apretura nietylko nie przynosiły towarzystwu żadnych zysków, lecz nawet narażały je na straty, z powodu małego rozwoju przędzalni i tkalni. W celu uniknięcia tych strat, d. 20 maja 1879 r. założono kamień węgielny pod nową przędzalnię i tkalnię (32,000 wrzecion i 1,100 warsztatów). Od tej pory rozwój zakładów szedł bardzo szybko i w 1885 r. składały się one z przędzalni i niciarni, tkalni, bielni i apretury i drukarni z farbiarnią. Jako zakłady pomocnicze istniały: ślusarnia, stolarnia i gazownia. Maszyny fabryczne poruszane są siłą pary i w 1885 r. było kotłów 23, maszyn parowych 5 o siłę 1,500 koni parowych. Przędzalnia posiadała 51,336 wrzecion, tkalnia 912 warsztatów mechanicznych, drukarnia 9 dużych maszyn do drukowania tkanin. W tymże samym czasie fabryka zatrudniała 2,644 osób, z których 2,549 robotników, 61 majstrów, 5 obermajstrów i 29 urzędników, w ogólnej liczbie pracujących znajdowało się 212 cudzoziemców. W 1884 r. przerobiono bawełny 5,900,000 funtów angielskich, z czego wyprodukowano przędzy 5,200,000 funtów, towarów zaś białych i kolorowych 25,000,000 arszynów.

Od niejakiego czasu towarzystwo zaniechało wprowadzania produkcji nowych artykułów, zwróciwszy całą uwagę jedynie na

staranne wykończanie wyrabianych dotychczas, oraz racjonalne urządzenie fabryki, aby można było jaknajwiększą ilością robotników wyprodukować jaknajwiększą ilość towarów. W tym celu zaprowadzono wszędzie, gdzie się tylko dało, system ciągłej fabrykacji bez przerwy. Obecnie zakłady wyrabiają: przędę, nici, kreasy, sztyranty, sztyrant drukowany, bojki, buksiny, drelchły na pościel, towar meblowy, moleskiny, serwetki, kapy, portyery drukowane, chustki, perkaliki i t. d., i t. d. Wartość produkcji w 1885 r. wynosiła około 4,500,000 rs.

Z tego, co towarzystwo zrobiło dla swych robotników, należy najprzód wymienić zmniejszenie dnia roboczego; poprzednio robotnicy pracowali od godziny 5-ej rano do 8-ej wieczorem, teraz zaś pracują tylko od 6-ej rano do 7-ej wieczorem, a pomimo to produkcyja powiększyła się o 30%. Płacę roboczą podwyższono co najmniej o 20%, jak zapewnił mnie dyrektor fabryki p. Masłowski.

Oprócz tego towarzystwo pozakładało różne instytucje dla swoich robotników i oficyalistów, a mianowicie:

1) wybudowano 40 domów mieszkalnych jedno i dwupiętrowych z ogródkami; pokoiów znajduje się w tych domach 631; mieszkanie wraz z ogrodem kosztuje robotnika tygodniowo 60—90 kop.;

2) kasa chorych, do której wpływają fundusze z kar, nakładanych na robotników, z czego ci wrznie choroby, jeśli mają rodziny, otrzymują połowę zarobku dziennego; gdyby zaś fundusze kasy zebrane tą drogą nie wystarczały, w takim razie fabryka dopłaca potrzebną sumę;

3) szpital utrzymywany kosztem fabryki na 36 łóżek, przy którym znajduje się 2 lekarzy, 3 felcerów i akuszerka; koszty utrzymania szpitala i pomocy lekarskiej wynoszą rocznie do 5,000 rs.;

4) ochrona dla dzieci robotników, które nie ukończyły jeszcze siedmiu lat wieku;

5) szkoła dla dzieci robotników;

6) stowarzyszenie spożywcze.

Na zakończenie niniejszego artykułu muszę kilka słów wspomnieć o dzisiejszym dyrektorze zakładów towarzystwa p. Bolesławie Masłowskim. Uczęszczał on do gim-

Z literatury i sztuki.

—o—

Historja cywilizacyi przekład Dygasińskiego. — „Piękno u domowego ogniska” prz. z Kleczkowskiego. — „General Hanman i rodzina Antoniego Malczewskiego”. — Ks. J. Kraszowski. — „Królowa”, dramat Felicyana.

Wydanie historii cywilizacyi Seignobos'a, w przekładzie Dygasińskiego dobiegło do końca. W tych dniach piąty i ostatni poszyt wyszedł z pod prasy. Jest to ważny dla naszej literatury nabytek. Od czasu „Historji cywilizacyi we Francji” Guizet'a dzieła obejmujące mniej więcej szczęśliwie całokształt zjawisk umysłowych danej epoki lub społeczeństwa, zaczęły pojawiać się coraz częściej. Buckle i Draper rzucili w swoich pracach wiele nowych i śmiałych myśli i przyczynili się bardzo do uporządkowania pojęć ogólnych.

Właściwym jednak zadaniem historii cywilizacyi nie są samoistne badania, na które żywot człowieka starczyć nie może. Buckle, chcący sam zdać sobie sprawę z każdej nauki, zmarł przedwcześnie wyczerpany pracą nad siły. Historyk cywilizacyi może i powinien posługiwać się badaniami innych, trudność główna o jaką potyka się zwykle to równomierne uporządkowanie olbrzymiego materiału, nadanie zjawiskom ich właściwego znaczenia. Trudność to niemała; ażeby ją pokonać, potrzeba naprzód wielkiego zasobu encyklopedycznej wiedzy, zapanowania nad przedmiotem a wreszcie bystrości i logiki, które niestety, niezawsze są udziałem uczonych.

Historja cywilizacyi Seignobos'a nie rości sobie wcale pretensyi do oryginalności: w kilku słowach streszcza dokonane zmiany na wszystkich polach działalności ludzkiej. Rozpada się na dwa wielkie działy, z których pierwszy obejmuje czasy przedhistoryczne i starożytność, drugi wieki śred-

nie i nowożytne. Wielką jej zaletą jest równomierność w ocenie zjawisk społecznych. Forma rzędu, stan wiedzy, obyczaj, literatura, prawodawstwo, stosunki ekonomiczne a wreszcie sztuka są jednako uwzględnione. Wypływa stąd jasność i porządek.

Autor jednak nie może wdawać się w szczegóły, tłumaczyć ze swoich pojęć, zdania jego wypowiedzane są *in verba magistri*, trzeba mu wierzyć na słowo, bo choć cytuje zawsze źródła i autorytety na których się wspiera, niema miejsca na ich motywowanie.

Stanowi to zaletę i wadę książki. Zaletę, bo w ten sposób jest treściwą i jasną, wadę, bo nie wszystkich i nie zawsze zadowolnić może. Zgadając się przeciw lub nie zgadzając na niektóre zdania Seignobos'a, każdy bez wyjątku podziwiać musi układ dzieła, oraz niezmierną liczbę zawartych w niem faktów, jasność przedstawienia i rozumny podział ułatwiający orientowanie się w tak bogatym materiale, który jednak nigdy nie jest zawilim ani zagmatwanym.

Jako zasługę także poczytać mu trzeba uwzględnienie sztuki, jej kierunków. Sztuka bowiem nie jest odczerpanym faktem, jest ona wykwitem cywilizacyi od niej zależnym. Seignobos wyklada w ten sposób treściwą, ale zaznaczoną wytycznymi punktami historję sztuki, tak samo historję umiejętności, wynalazków, kształtowania się obyczajów.

Słabą stroną wydawnictwa stanowią drzeworyty. Jest ich dwieście, ale połowa tej liczby odpowiadałaby potrzebie, gdyby były lepiej wykonane i przedmiot ich lepiej wybrany. Nie mają np. żadnego znaczenia widoki bitew, pochodów i t. p. których jest wiele, jak również możnaby bez szkody usunąć dwie wsrętne ryciny bicia dzieci w szkołach starożytnych, nie mające nic ciekawego.

Właściwą wartość mają widoki sławnych pomników, tak starożytnych, jak nowożytnych a szczególnie tych, co charakteryzują dawne czwilizacye, świeżo odgrzebane z gruzów i zapomnienia, jakoteż przedstawienie dawnych strojów, dawnych uzbrojeń, gdyby te były choć trochę staranniejsze.

Wielka szkoda, że tak cenne, tak pozytywne dzieło, skazane zostało niedbalstwem ilustracyami. W każdym razie pomimo tego niedoboru „Historja cywilizacyi” Seignobos'a znajdując się powinna w każdym domu pomiędzy niezbędnymi książkami dla wykształconych ludzi do której niejednokrotnie z pożytkiem zajrzeć można.

W nowych wydawnictwach naszych widać rozwijający się zmysł estetyczny. Oto mam przed sobą małą, a bardzo ozdobnie wydaną nakładem Teodora Paprockiego książeczkę pod pojętym tytułem „Piękno u domowego ogniska”, autorem jej jest Kazimierz Kleczkowski docent szkoły politechnicznej we Lwowie.

Trudnem zadaniem, jakie sobie postawił jest nauczenie estetycznego urządzenia mieszkania, czyli wyrobienie smaku.

Naturalnie mowy tu niema o tych mieszkanich, które z powodu szczupłości środków, nie mogą być przystrojone jak należy, których właścicielom chodzi o to jedynie, by przystosować potrzeby do środków. Wszyscy jednak mieliśmy niejednokrotnie sposobność widzieć bogate a niegustowne mieszkania, na udekorowanie których wydano wiele pieniędzy, a rezultat w niczem nie odpowiadał oczekiwaniu, przeciwnie, zdaje się, że im przedmioty są kosztowniejsze, tem więcej razi ich zły dobór. Ośm książeczka Kleczkowskiego jest dla nich przeznaczoną. Jest to właściwie mały traktat estetyki z przystosowaniem praktycznym, do celu z góry wytkniętego.

Autor objaśnia go przykładami poczerpniętymi ze starożytności i na wstępie daje plan i opis pompejańskiego domu, który

był urządzony zgodnie z wymaganiami ówczesnego życia oraz potrzeb swoich mieszkańców. Ponieważ greki, których kolonie stanowiły południowe Włochy, mieli wrodzone poczucie piękna, ozdobaność stanowiła jedną z ich potrzeb, jej studjowaniem więc zabytków cywilizacyi helleńskiej stanowi podwalinę estetyki, która naturalnie nie powinna być ślepego naśladownictwem, ale przystosować się do odmiennego trybu życia i do odmiennego klimatu.

Autor słusznie wyśmiewa małe bawialnie, wzorujące się na salach balowych i uważa, iż umeblowanie, obicia, ozdoby każdego pokoju, powinny być ściśle przystosowane do jego przeznaczenia. Ze wzorów jednak starożytnych, wyciąga prawidłą upiększeń ozdób, rozstawienia mebli, nie jako szemat niezmienny, ale jako przykład historyczny zasady i przyznać należy, iż podawane przez niego wzory są bardzo gustowne.

Estetyka profesora Kleczkowskiego opiera się na niezmiennych, szkolarskich prawidłach, nie uznaje on wcale teoryi ewolucyj, którą jednak przyjęły wszystkie nauki, gdyż pojęcie piękna zależy od stopnia uświadomienia rasy, szerokości geograficznej, jak wszystkie inne pojęcia na świecie. Ale ponieważ cała nasza cywilizacya, opiera się na cywilizacyi starożytnej, przejrzawszy ich zapatrywania się na piękno.

W wielu rzeczach przeciw odstępiliśmy już i odstępujemy od nich. Budynek greckiego stylu jest dla nas wyrazem skoczonym piękna danej epoki, ale przy nim możemy również podziwiać świątynię gotycką, będącą w wszystkim jej przeciwstawieniem lub wspartą bazyliką odrodzenia, która także typ odrębny stanowi.

sto osób, o 19 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 13, pomiędzy dorosłymi o 6 wypadków.

(—) Sprawy spadkowe. Łódzki wydział hipoteczny ogłasza na dzień 4 października r. b. termin prekluzyjny do uregulowania spraw spadkowych:

1) Po Janie Szminka, zmarłym w Łodzi 1886 r., współwłaścicieli nieruchomości pod N. 321 B, przy ulicy Kostantynowskiej w Łodzi.

2) Po Elżbiecie Porańskiej z domu Krüger, zmarłej w 1865 r. w Zgierzu, współwłaścicieli nieruchomości pod N. 90 w Zgierzu.

3) Po Wandzie Salwedel zmarłej w r. 1887, właścicielce sumy 1293 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości pod N. 111 w Zgierzu. Osoby w sprawach tych interesowane, mają się zgłosić z dokumentami swojemi w biurze wydziału hipotecznego, w terminie wyżej oznaczonym.

(—) Patrol nocny przytrzymał onegdaj w nocy kilkanaście podejrzanych osób, pomiędzy którymi są indywiduala oddawna poszukiwane przez policję; pomiędzy innymi aresztowano: Teofila Kwaśniewskiego, Daniela Antorsa, Zelmana Prajsa, Józefa Dembowskiego, Franciszkę Palborską i Józefę Jateczak.

(—) Kradzieże. Malarzowi Józefowi Kostańczykowi, w domu pod N. 389 przy ulicy Średniej zamieszkałemu, skradziono przed kilku dniami w nocy garderobę wartości 40 rs. i 10 rs. gotówką.

Włóścianinowi ze wsi Górki, skradziono onegdaj na targu parę koni z wozem; włóścianin zabawił się pod ten czas w szynku.

Walerya Szamborska, służąca, skradła swemu chlebodawcy, rzeźnikowi Bron, za 65 rs. różnych rzeczy i zamierzyła zemknąć do swojej wsi. Strażnicy policyjni, Górnicki i Tomalak, ujrzeli złodziejkę tuż za miastem i odebrali od niej większą część skradzionych przedmiotów. Szamborską zaprowadzono do więzienia.

(—) Bójka. Onegdaj wieczorem przy gmachu poczty kilka kobiet z warstw niższych wszczęło między sobą kłótnię a następnie bójkę. W ruchliwym tem miejscu niebawem utworzyło się zbiegowisko z widzów, nim wszakże wielu z nich zdobyło się na interwencję, zaciętrzewione kumoszki poturbowały się i pokaleczyły silnie.

(—) W ogródku Bendorfa przy ulicy Średniej popisuje się dziś wieczorem po raz drugi „magnacka orkiestra” p. Vörös Miski.

(—) Fioraja. Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej zauważyliśmy młodą fioraję, sprzedającą przechodniom róże. Jest to nowość na naszym bruku. O ile róże były piękne, o tyle fioraja szpetna, a na domiar złego... brudna.

(—) Dziś w letnim teatrze: komedia w dwóch aktach p. t. „Polowanko”, napisana przez Jordana i obrazek ludowy w 1 akcie p. t. „Wigilia św. Andrzeja”.

W ubiegły wtorek, z przyni niepewnej pogody, mało było widzów na ulubionej komedii „Właściciel kuźni”. Przedstawienie Ohnetowskiego utworu świadczyło o staranności ze strony wszystkich grających a dobrem pojęciem i wykonaniem ról głównych odznaczyli się pp. Jarszewski, Zielezińska i Kisielnicki.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Wiadomości dworskie. Bawijący od niedzieli w Warszawie Jego Cesarska Wysokość W. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz w towarzystwie swej Dostojnej Małżonki raczył odbyć w poniedziałek na polu Mokotowskim rewję, a następnie zwieźć forte. W ciągu oglądania fortów Dostojni Goście raczyli zaszczyścić swoją obecnością pałac w Wilanowie, gdzie pod nieobecność hr. Augustowej Potockiej obowiązki gospodarstwa pełnił August hr. Potocki wraz ze swą siostrą Natalią hr. Potocką. Ich wysokości raczyły wyrazić uznanie dla licznych zabytków i pamiątek, zgromadzonych w pałacu, oraz przyjąć pod wieczorek. Wieczorem odbyło się przedstawienie w „Pomarańczarni” łażienkowskiej. Na przedstawienie zostało zaproszone prawie to samo towarzystwo, złożone z arystokracji krajowej i przedstawicieli władz, które miało szczęście znajdować się w przeddzień na raucie w zamku. Ich Cesarskie Wysokości raczyły rozmawiać laskawie z wielu osobami w gustownym urządzonej foyer. Przedstawienie zakończyło się o godzinie 12-ej.

— Piotrków. Korespondent „Kurjera warszawskiego” z Piotrkowa donosi pod d. 25 z. m. „W sobotę d. 23 go z. m., przyjechali do Piotrkowa przez sądu krajowego (Landsgericht'u) z Bytomia, prokurator tego sądu i komisarz graniczny z Bytomia, w celu złożenia wizyt członkom tutejszych magistratur sądowych. Goście byli następnie podejmowani w miejscowym klubie ruskim, poczem dnia następnego odjechali.

— Nowa Aleksandrya (Puławy). W świeżo wydanym tomie ośmym „Zapisek” instytutu agronomiczno-leśnego w Nowej-Aleksandryi znajdujemy interesujące dane co do rozwoju tego jedynego w Królestwie zakładu. Uderza tu najprzód fakt stopniowego i szybkiego zmniejszania się liczby studentów, pochodzących z Królestwa, równocześnie wzrasta stale zastęp młodzieży, urodzonej w Cesarstwie. Gdy w r. 1883 pierwszych było 61, a drugich 150, w roku 1886 ilość pierwszych spadła do 28, a drugich wzrosła do 220. Rok 1884 stanowi pod tym względem zwrot stanowczy. Pod względem wyznań studenci się dzielili w ciągu lat sprawozdawczych jak następuje:

Table with 4 columns: Year (1883, 1884, 1885, 1886) and rows for different religious groups: prawosławnych, rz.-katolików, ormian gregor., protestantów, izraelitów.

Razem 211 146 202 248
Personel nauczycielski składał się z 21 osób; ciało to wydało w czasie sprawozdawczym: 1 książkę, 2 broszury i 15 artykułów. Utrzymanie instytutu bez kosztów gospodarstwa na fermach kosztowało w r. 1885 rubli 57,788.

— Petersburg. Sprawa reasekuracji budynków ubezpieczonych roztrąsaną będzie na mającym się wkrótce odbyć w Petersburgu ogólnym zjeździe przedstawicieli towarzystw miejskich wzajemnych ubezpieczeń.

— Emigracja. Z gub. kowieńskiej donoszą do „Kraju” o wzrastającej wciąż emigracji wśród żydów. Z jednego tylko miasteczka Zagorów wyemigrowało w r. b. przeszło 60 rodzin żydowskich.

— Praga Czeska. Gazeta „Politik” ogłasza, iż jakiś bezimienny patryota czeski dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa, ofiarował 200,000 zlr. na założenie czeskiej akademii nauk i umiejętności; ofiarodawcą ma być poseł do rady państwa, radca, budowniczy, Hlawka.

ROZMAITOŚCI.

× Napaści na Mackenzie'go zaczynają się znów energiczniej powtarzać w dziennikach niemieckich, obecnie gdy nie stało już znakomitemu specjalistcie dostojnego obrońcy, a on sam opuścił kraj, w którym wzamian za troskliwość, jaką otaczał jego monarchę, został obdarzony zawzięcią i spotykał na każdym kroku wrogów. Oto co pisze między innymi berlińska „Börsen-Ztg.”: „Pan Mackenzie, zaledwie wyjechawszy zagranicę, zaczyna, mówiąc wyraźnie, zdradzać swoich dobroczyńców. Wychodzący w Haadze „Dagblad” wysłał jednego ze swoich współpracowników na „interview” z lekarzem angielskim, powracającym przez Holandję do ojczyzny. Pan ów z całą gotowością oświadczył dziennikarzowi, że obecnie nie znajduje już pewnie obrońców w prasie niemieckiej, że „znał on oddawna naturę choroby zmarłego cesarza Fryderyka, ukrywał ją jednak umyślnie, aby na wypadek zmiany tronu umożliwić wstąpienie na tron choremu. Gdyby zaś był stwierdził chorobę raka wówczas zostałaby ustanowiona regencya”. Pan Mackenzie widzi się więc zmuszonym naprawić swoją reputację lekarza, powiedzieć że jest również mądry, jak lekarze niemieccy, pomimo że pogrążonemu w żalobie synowi w dokumencie urzędowym oświadczył, iż nie mógł określić stanowczo choroby jako raka; ale polityka przeszkodziła mu powiedzieć prawdę. Wierzmy teraz temu poczciwcowi (dem braven Manne). — Kłamał on bezwstydnie, gdy udawał głupiego (er hatte in schamloser Weise gelogen als er sich dumm stellte). Ale na tem niedosyć. Nie tylko okłamywał naród niemiecki, ale — w interesie swojego posłannictwa politycznego — napadał na niemieckich lekarzy, narażał ich na przykrości i w obszernej działalności dziennikarskiej kazał obwiniać o obrazę majestatu cesarskiego tych, którzy ufali lekarzom niemieckim. Bezprzekładne oburzenie opanowuje całą ludność wobec tej intrygi, o której szlachetny męczennik nie miał z pewnością pojęcia, jakkolwiek ten zamach polityczny pozornie w jego interesie został dokonany. Ten powiernik niektórych sfer, nadużywając obecnie w najczynciejszy sposób (in cynischer Weise) położonego w nim zaufania, ukazuje nam się w świetle, w jakim widzieliśmy go zawsze, tj. w świetle brutalnego oszusta i człowieka bez sumienia (eines brutalen Schwindlers und gewissenlosen Menschen).”

× Piwowar-mecenas. W dniu 9-ym b. m. grono artystów francuskich na zaproszenie duńskiego mecenasa sztuki, piwowara Jacobsena, wyruszyło na wystawę do Kopenhagi. Bogaty ów fabrykant wynajął dla swych gości osobny pociąg z wagonami sypialnemi; na wszystkich ważniejszych przystankach zamówione były śniadania, obiady

lub kolacje, stosownie do pory dnia lub nocy; w Kielce czekał na nich duński parowiec, wreszcie w Kopenhadze przywitani ich pierwsi dostojnicy miasta. Pan Jacobsen utworzył kosztem własnych 100,000 fr. osobny dział sztuki francuskiej na wystawie swego rodzinnego miasta. Ten frankofil jest synem założyciela pierwszej na całą Danię fabryki piwa w Karlsberg. Jacobsen—ojciec na przedsiębiorstwie tem zrobił posiadany majątek i umierając, zapisał krajowi zakład, prowadzony wzorowo i utworzone przy nim laboratorium chemiczne, gdzie uczeni przyrodnicy wykładają młodzieży zasady tej nauki. Syn jego jest również filantropem, tylko filantropia jego przybrała inny kierunek. Jacobsen „junior” jest wielkim miłośnikiem sztuki, posiada cenne kolekcje, w których gromadzi zwłaszcza arcydzieła dłuta. Zamierza on uposażyć instytucję pod nazwą Alberta (na cześć Wojciecha Thorwaldsen), której celem ma być zakupowanie posągów dla przyozdobienia placów Kopenhagi. Niedawno uczynił miastu swemu znaczny dar na utworzenie muzeum reprodukcji (w glinie) arcydzieł sztuki rzeźbiarskiej. Oprócz tego całe swe zbiory za życia jeszcze zapisał krajowi, pod warunkiem, że rząd wzniesie własnym kosztem budynek na pomieszczenie onych. Skoro to zostanie uskuteczniłem, piwowar-artysta zobowiązuje się utrzymywać z własnych funduszy tę kolekcję i przeznacza procent od 600,000 fr. na potrzebne reperacje. Oby takich bogaczy było więcej na świecie!

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 lipca. (Ag. półn.). Według doniesienia „Petersburger Zeitung,” zjazd cesarzów, mający się odbyć w Peterhofie, nie może już teraz ulegać żadnej wątpliwości.

Wiedeń, 3 lipca. Termin spotkania się Franciszka Józefa z Wilhelmem II-im dotąd nieoznaczony. Spotkanie to nastąpi albo w Gastein, albo też dopiero w jesieni, gdy cesarz Wilhelm przyjedzie do Austrii na łowy.

Berlin, 3 lipca. Cesarz Wilhelm II-gi konferował ponownie z lekarzami Bergmannem i Gerhardem. O chorobie Fryderyka III-go wydany zostanie pamietnik z podpisami: Tobalda, Gerharda, Bergmanna, Bramanna, Schröttera, Kussmala i Bardelebena. Podpisy Krausego, Leydena, Mackenziego i Howella, będą wyłączone.

Londyn, 3 lipca. Mackenzie w polemice z „Nordd. allg. Zig.” oświadcza, że wszystkie bez wyjątku twierdzenia tego pisma są fałszywe i tendencyjne, że zmarły cesarz wcale na raka nie cierpiał.

Berlin, 3 lipca. Na miejsce Puttkammera zamianowany został dotychczasowy podsekretarz stanu Herrfurth. Nowy minister spraw wewnętrznych dotąd politycznie w żadnym odrębnym kierunku nie występował. Uchodził jedynie za nadzwyczaj zdolnego urzędnika i znany był z wydania dzieła o finansach komunalnych.

Petersburg, 3 lipca. (Ag. p.). „Prawit. wiest.” zaznacza nieprawdziwe dane, pomieszczone o drodze zakaspiskiej w artykule „Pet. wiedz.” Koszt drogi wynosi nie 60, ale tylko 40 milionów rubli, robotników do budowy potrzeba na wiorstę nie sześciu, ale niewiele więcej niż jednego. Mosty drewniane nie znajdują się na całej linii, a tylko kilka jest mostków drewnianych dla przepuszczania wód, lecz i te na filarach kamiennych — inne są z żelaza i część ich już zbudowana. Wreszcie dowiedziano, że piaski nie szkodzą ruchowi prawidłowemu.

Petersburg, 3 lipca. (Ag. półn.). Ogłoszone postanowienie rady państwa o urządzeniu kas emerytalnych i wkładowo-pożyczkowych przez prywatne towarzystwa dróg żelaznych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 3 lipca. Po gwałtownej zwyżce wczorajszej wystąpiło w końcu osłabienie, pod naciskiem realizacji. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda znowu w usposobieniu mocnem, z niezmienną ochotą do interesów. Wykonywano wielkie pokrycia, lecz także i zakupy zwyżkowe. Szczególnem ożywieniem odznaczał się targ akcyj bankowych niemieckich. Kursy pożyczek ruskich zajęły odrazu poziom wyższy a w dalszym

ciągu wzmocniły się jeszcze bardziej. W drugiej połowie giełdy realizacje zysków wywołały znowu osłabienie we wszystkich działach. Na giełdzie zbożowej usposobienie wzmocniło się początkowo, lecz przy końcu notowano pszenicę o 1 1/2 m. a żyto o 1 m. niżej niż wczoraj.

Petersburg, 2 lipca. Weksle na Londyn 103.70, II pożyczka wschołnia 99, III pożyczka (wschołnia 98 1/2, 6% renta złota —, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 145 1/2, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 238 1/2, peterbarskiego banku dyskontowego 658, banku międzynarodowego 468, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 3 lipca. Bilety banku ruskiego 193.35, 5% listy zastawne 59.80, 4 1/2% listy likwidacyjne 53.80, 5 1/2% pożyczka wschołnia II am 59.30, III emisji 59.25, 4 1/2% pożyczka z 1880 r. 83.50, 6 1/2% listy zastawne ruskie 92.75, kupony oblig. 823.60, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku 164.50, taksas z 1865 r. 143.70; akcje banku handlowego —, dyskontowego —, dr. 201. warsz. wid. 143.60, akcje kredytowa austriacka 158.50, renta kolejowa raska 97.10, 6 1/2% renta złota 110.40, pożyczka raska 4 1/2% wewnętrzną 49.40, dyskont. 3 1/2% pr. w. 14 1/2%.

Londyn, 2 lipca. Pożyczka raska z 1873 roku 97 1/2. Konsola angielskie 99 1/2.

Warszawa, 3 lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pasta i dobra 635 —, biała —, wyborowa 650—660; żyto wyborowe 370—380, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2: 4-orząd. —, owies 225—250, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, cakar. —, fasola —, sa —, korzeń.

Dwieziono pszenicy 600, żyta 600, jęczmienia —, owsa 300, grochu pełnego — korcy. Warszawa, 3 lipca. Okowita 78 1/2, z akcją po k. 8 1/2% Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. (H. t. skł.). za wiadro kop. 820 1/2 —, za garn. 267 —. Szynki za wiadro kop. 833 1/2 —, za garn. 271 — kop. (z dod. na wyschn. 2 1/2%).

Berlin, 3 lipca. Pszenica 162 — 177, na lipiec 168, na list. gr. 167 1/2. Żyto 124—130, na lip. sier. 127 1/2, na list. gr. 131.

Londyn, 3 lipca. Cukier Java 96 proc. 15 1/4 spokojnie, cukier barakowy 14 spokojnie.

Liverpool, 2 lipca. Sprawozdanie Kossowe. (H. t. 10,000 ton) z tego na spektakulę i wywóz 1,000 ton. Spokojnie. Middling amerykańska na lip. sier. 5 1/2 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2 1/2, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na st. lt. 5 1/2, na lt. mr. 4 1/2 1/2 p.

Havre, 3 lipca. Kawa good average - Santos na lipiec 75.00, na wrz. 51.00, na gr. 63.75.

New York, 2 lipca. Bawełna 10 1/2, w N. 10-leave 9 1/4. Kawa (Fair Rio) 15, Rio Nr 7 (low olinary na lip. 11 1/2, na wrz. 9.60.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with 3 columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, and Dzienna Statystyka Ludności. It lists various financial data and population statistics.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte dnia 3 lipca: W parafi katolickiej —, W parafi ewangelickiej —, Starozakonnych —. Z marli dnia 3 lipca: Katolicy: dzieci do lat 15-ta zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 3, a mianowicie: Małgorzata Salska, lat 14, Wilhelmina Meran, lat 68, Teodorja Sutorowska, lat 22. Ewangelicy: dzieci do lat 15-ta zmarło 9, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Jan Kallufleisch, lat 49, Balustaw Job, lat 61. Starozakonni: dzieci do lat 15-ta zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet 1, a mianowicie: Rojka Gothejl, lat 66.

LISTA PRZYJEZNYCH

Grand Hotel. Jakubowski z Tomaszowa, Zawistowski z Warszawy, Hoffmann z Opatowa, Pösel z Warszawy, Courtin z Paryża, Aleksander z Charkowa, Rogy z Schelstadt, B yga z Brudkowa, Priguta z Gaspalka.

WYKAZ DEPEZ

niedorzeczonych przez tubęjąc stacy telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Lejner Orbach z Warszawy - Kręger z Włocławka - Agniewski z Moskwy.

Kancelarya Henryka Elzenberga, Adwokata Przyjęto przesyłanie listów na ulicy Piotrkowskiej do domu Hiellego i Dittricha Nr. 248.

O G Ł O S Z E N I A.

Z dniem 1 lipca r. b.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA „Dziennika Łódzkiego”

przeniesione zostały do willi w Pasażu Meyera.

Teatr LETNI

SELLINA.

Towarz. artystów dramatycznych pod dyrekcją

Juliana Grabińskiego.

We czwartek dnia 5 lipca 1888

POLOWANKO

Krotochwila w dwóch aktach, przez

Jornada.

WIGILIA ŚW. ANDRZEJA

Obraz ludowy w jednym akcie, ze śpiewami i tancami, Franciszka

Domnik, muzyka Wrońskiego.

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studyów z granicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłciowych, oraz zajmuje się masażem. Piotrkowska N. 254, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8-10 rano i od 2-6 po południu. 827-0-7

Dr. Mina Łapin

specjalistka w chorobach kobiecych i akuszerki. Piotrkowska Nr. 260, dom Tenenbauina. 672-24-13

W SZKOLE

4-klasowej Realnej

J. Mejera

lekcje wakacyjne rozpoczynają się dnia 3-go lipca. Do dnia 8-go lipca zapis uczniów przyjmuje się w mieszkaniu dotychczasowym w domu Goldberga przy ulicy Cegielnianej, po 8-ym lipca w mieszkaniu nowym w domu Konarskiego przy ulicy róg Wschodniej i Dzielnej. 864-5-4

Student III-go kursu

Instytutu Technologicznego, przysposabia uczniów do szkół rządowych tejszych. Wiadomość w redakcyi. 883-3-3

Student 5-go kursu

St. Petersburgskiego Technologicznego Instytutu, może udzielać lekcji języka ruskiego i matematyki. Oferty pod adresem Eugeniusz Iwanowski przyjmuje Dziennik Łódzki. 903-6-1

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z upoważnienia W-go Kuratora Warszawskiego okręgu naukowego z rozpoczęciem roku szkolnego, otwieram w Łodzi

SZKOŁĘ dla CHŁOPCÓW

wyznania mojżeszowego.

Długoletnia działalność woja na polu pedagogicznym, daje gwarancję, że uczynię zudość wszelkim wymaganiom Rodziców i Opiekunów powierzających mi swoje dzieci. Zapis uczniów przyjmuje w moim tymczasowym mieszkaniu ulisa Cegielniana w domu braci Baruch. Borus Jakobsohn. 902-30-1

Do sprzedania

1wa zegary ściennie antyki, obrazy starożytne, lustro z konsolą i różne sprzęty kuchenne. Ulica Piotrkowska dom Moška Kutasa Nr. 250, w mieszkaniu Józefy Szezechowskiej. 895-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

garnitur mebli

jutą kryty. Wiadomość ul. Wschodniej dom W-go Abła u R. Wilczyńskiego. Zastać można od godziny 1 do 4 po południu. 899-3-1

Restauracya Benndorfa

ulica ŚREDNIA.

We środę 4 lipca, we czwartek 5 lipca, w piątek 6 lipca, w sobotę 7 lipca i w niedzielę 8 lipca.

Wielkie Koncerty, węgierskiej magnackiej orkiestry

pod dyrekcją p. kapelmistrza Vörös Miska.

Początek w dnie powszednie o godz. 8, w niedzielę o godz. 7 wieczorem. Wejście 30 kop. Dzieci 10 kop. Przy nadchodzącym zmroku ogród będzie uilluminowany. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. Wejście do sali 50 kop.

Benndorf.

W Łodzi odbędzie się tylko 5 koncertów gdyż orkiestra skontaktowana jest do Wiednia, gdzie natychmiast po opuszczeniu naszego miasta będzie koncertowała. 885-3-3

Zawiadamiam mieszkańców Bałut i wsi Zubardz, iż z mocy urzędowej plenipotencyi, udzielonej mi przez Augusta Zawiszę Czarnego, jedynie tylko ja mam prawo pobierania zaległych czynszów i wchodzenia w umowy o wykup czynszów z kolonii w Bałutach i Zubardzie. Interesowani zechcą zgłaszać się do mnie, jak najspieszniej, w przeciwnym bowiem razie prawa Augusta Zawiszy jak najenergiczniej na drodze sądowej popierać będę. Piotrków, dnia 26 czerwca 1888 r.

Stefan Młodowski, Adwokat Przysięgły. 860-3-2

Objawienie. Sądobny Prystaw Petrókowskiego Okręgowego Sądu Robakowski, jetylsetwujący w gor. Łodzi pod N. 267, na osnovaniu 1030 et. Ust. Gr. Sud. objawia, że 29 Iunia (11 Iulia) 1888 r. w 10 godzin utra budety proizvodena publiczna prodazha dwizhimag imunctwa, przynadlezajacagofirmy „P. Brzezinski i I. Monshajny“ na udowletworzenie pretensij firmy „Ljandau i K o“, nachodzajacoga w gor. Łodzi pod N 90 c, stojacagoga z trzech gremplow maszyn, ocyennagoga dla torgowy 400 rub. Prodazha budety proizvoditysia na mjetw chranenija w gor. Łodzi pod N 90-c. Gor. Łodz, Iunia 15 dnia 1888. Sudeb. Prystaw Robakowski. 900-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego składu Scheiblera o zagabieniu duplikatu listu frachtowego № 9485 na wysłany dnia 13 (25) kwietnia r. b. towar z Łodzi do Warszawy, zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 9485 uważa za nieważny. 898-3-1

Непремьбный Синдикъ несостоятельной массы Г. Фехнеръ Сыновья. Симъ приглашаетъ всехъ кредиторовъ принятыхъ въ пассиве конкурсной массы „Г. Фехнеръ Сыновья“ явиться на собраніе 28 Iunia (10 Iulia) c. r. w 11 godzin utra w kancelariu Petrokowskago Okręgowego Suda po grahdzanskomu Otdělenіu s cđbjo okonczatel'nagoga zakljuchenija soglasno st. 519 i sđbd. torg. kod. mirowoj sđbki među kreditorami konkurсной массы „Г. Фехнеръ Сыновья“ s odnoj i nesostojatel'nymi Robertomъ Шварцшудломъ, Францомъ Зоммеромъ и Фридрихомъ Абелемъ приобрьвшимъ права на страховое вознаграждение съ другой стороны на условияхъ изложенныхъ въ протоколѣ отъ 20 Iunia (2 Iulia) c. r. Присяжный Повѣренный Бернардь Виренцвейгъ. 901-1

Zgubiono paszport

wydany z magistratu miasta Lublina na imię Aleksandry Zinke żoną. 888-1-1

СКЛАДЪ и ПРОДАЖА шерстяныхъ издѣлій фабрики ШВАРЦЪ БИРНБАУМЪ и ЛЕВЪ съ 1-го Iunia c. r. перенесены въ домъ Господъ Н. Бирнбаумъ и Коми, по улицѣ Дзиковой № 503. SKŁAD i SPRZEDAŻ wyrobów wełnianych fabryki Szwarz, Birnbaum i Löw z dniem 1-go lipca r. b. przeniesione zostały do domu Pp. J. Birnbaum i Ska przy ulicy Dzikiej Nr. 503.

DIE NIEDERLAGE der Wollwaren Industrie Schwarz, Birnbaum & Löw wurde von 1 Juli a. c. nach dem Hause der Herren J. Birnbaum & C-o, Dzika Strasse Nr. 503, übertragen. 893-4-1

Wody Mineralne Naturalne ostatniego czerpania nadeszły do głównego składu wód przy aptece. M. SPOKORNY. 676-0-14

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO w ŁODZI, willa „TRIANON“ Pasaż W-go Meyera. Urządzono elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 275-0-0

Wprost ze źródeł nadeszły świeże Wody Mineralne Naturalne oraz sole, pastylki, lugi etc, do Apteki F. MULLER dawniej J. Goebel w domu Bechtolda, ulica Piotrkowska Nr. 256. 686-16-11

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 3 lipca.

Table with multiple columns: W eksie, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcye, Papiery państw., Akcye. (za 100 rs.).